Nr. 19. Dnia 19 stycznia. Piątek. Dnia 7 (19) stycznia 1894 r.

PRENUMERATA.
Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.
Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.
Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.
Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.
Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.
Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz., w niedziele i święta od 10 do 1 z poł.

Dziś:	Henryka Biskupa.	Wschód słońca o godzinie 8-ej minut 5	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 7 r.	Wtorek:	Ildefonsa B. W.
Sobota:	Fabjana i Sebastjana	Zachód „ „ 4-ej „ 15	Zachód „ „ 12 „ 44 r.	Środa:	Tymoteusza B. M.
Niedziela:	Agnieszki P. M.	Długość dnia godzin 8 „ 10	Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 11 (st. 5 c. 1)	Czwartek:	Nawrócenie św. Pawła.
Poniedz:	Wincentego Męczen.	Przybyło „ 0 „ 32	Dziś o godzinie 4-ej zrana. zimna 0°.	Piątek:	Polikarpa B. M.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Ratymira, jutro Sebastjana.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków sekcji cukrowniczej warszawskiego oddziału Towarzystwa popierania russkiego przemysłu i handlu. (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—2 po południu.) — Posiedzenie członków wydziału ochron Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa utworów, nadesłanych na konkurs architektoniczny Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Pogadanki: Dla członków Towarzystwa ogrodniczego oraz osób zaproszonych pogadanka popularna p. Edmunda Jankowskiego p. t. „Ogrodnictwo przemysłowe". (Lokal Towarzystwa, Chmielna, 14—7 wieczorem.)

Zabawy: Maskarada na lodzie. (Ślizgawka w lokalu Towarzystwa cyklistów przy ulicy Oboźnej—7 wieczorem.)

Widowiska: Na dochód ochrony XXXII-ej na Nowej Pradze przedstawienie amatorskie, złożone z jednoaktówek: „Moja ucieczka", „Konkurent i mąż" oraz „Piosnka wujaszka". (Gmach Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krak.-Przedm.—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Aida" (z udziałem pań Leonardi i Libji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); jutro divertissement baletowe, „Pajace" (z udziałem pani Konarskiej oraz pp. Ernesta Colli'ego i Broggi-Muttinie'go) oraz „Wieszczka lalek";—**Rozmaitości:** dziś „Bajki"; jutro „Jakub Warka";—**Mały:** dziś „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej); jutro „Zaklęty zamek" (z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19698 rs. 28 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

= W myśl nowych przepisów o biletach bezpłatnej jazdy na kolejach, kasjerzy biletowi wszystkich stacyj cyrkularzem departamentu kolejowego otrzymali rozporządzenie, aby przedstawione do ostemplowania bilety, bez względu na datę wydania ich i termin ważności, poświadczali na przejazd najdalej do d. 13-go lutego. Po tym terminie, wszystkie poprzednio wydane bilety, jakkolwiek służące w zwykłych warunkach na trzy miesiące lub, jak na kolei nadwiślańskiej, na miesiąc, tracą swoją ważność.

= Zarząd kolei terespolskiej podaje do wiadomości, że między stacjami kolei nadnarwiańskiej: Ostrów, Komarowo, Ostrołęka, Czerwony Bór i Wnory z jednej strony a stacjami kolei petersburskiej: Warszawa, Białystok, Grodno, Wilno i Petersburg z drugiej strony, zaprowzdzoną została na przewóz pasażerów i bagaży komunikacja bezpośrednia, t. j., że rozkłady przyjścia i odejścia pociągów na tych kolejach zostały wzajemnie do siebie zastosowane i pasażerowie nie są zmuszeni na końcowych stacjach oczekiwać na właściwe pociągi.

= Warszawski komitet giełdowy otrzymał z departamentu handlu i rękodzieł ministerjum finansów komunikat następujący: „Przy sprowadzaniu i wyjmowaniu towarów w miejscowościach pogranicznych przez urzędników komory celnej i straż pograniczną, nieraz okazywało się, iż wyroby bławatne, jak się zdaje, pochodzenia russkiego bywają zaopatrzone w plomby fabryczne, na których wyciśnięty jest stempel tak niestarannie i niewyraźnie, iż urzędnicy ci nie mogą zdecydować się na uznanie wyrobów takich za towary, które, jako posiadające pieczęcie russkie winny być zwolnione od zatrzymania. Nadto, biorąc pod uwagę, iż na zasadzie prawa (art. 160 p. 1 ust. o wyr. przem. 1893 r.) pieczęcie przykładane do wyrobów russkich fabryk i zakładów winny być odciśnięte trwale i wyraźnie, departament handlu i rękodzieł w porozumieniu z departamentem podatków celnych uważa za obowiązek zawiadomić warszawski komitet giełdowy, dla dalszego powiadomienia fabrykantów i przemysłowców, iż wyroby takie, zaopatrzone w pieczęcie, nie czyniące zadość wymaganiom rzeczonym, nie będą korzystały z przywilejów, wymienionych w art. 159 ust. o proced. i art. 1,615 i 1616 ust. celn."

= Władza wyższa zatwierdziła licytację, odbytą w intendenturze tutejszej na sprzedaż 300,000 pudów żyta zepsutego, z warunkiem, aby ziarno to użyte zostało w gorzelniach, lub wywiezione za granicę, czego ściśle władza dopilnuje. Na licytacji utrzymali się pp. Orzyński z Kowna przy 2[illegible],000, a dom handlowy tutejszy Maurycy Grodzieński przy 100,000 pudach.

= Przedsiębiorcy: Jan Włoczewski i Michał Kartel wystąpili z podaniem o udzielenie im pozwolenia na utrzymywanie bryczek i powozików przy rogatkach miejskich do jazdy w okolice Warszawy, podług stale oznaczonej i zatwierdzonej taksy. Przedsiębiorcy w podaniu swojem, wystosowanem do rządu gubernjalnego, domagają się monopolu.

= W dniu wczorajszym, o godz. 6-ej po południu, odbyło się posiedzenie wydziału kasy pożyczkowej warszawskiego Towarzystwa dobroczynności. Prezydował rz. r. st. Styczakowski. Przyznano 28 pożyczek procederzystom w sumie rs. 4,920; najwyższa wynosiła rs. 300, najniższa rs. 60. Sran gotowizny kasy w dniu wczorajszym wynosił rs. 5,964 kop. 25. Kapitał kasy w d. 1-ym stycznia przedstawia rs. 80,015 kop. 93.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału kas groszowych warszawskiego Towarzystwa dobroczynności odczytano wykaz obrotu funduszów kas groszowych oszczędności za kwartał 3-ci r. 1893-go. Zaproszono na buchaltera do kasy groszowej w ochronie 16-tej p. Ryszarda Goldsteina. Odczytano raporty miesięczne kas groszowych przy ul. Chłodnej, Dobrej, Moskiewskiej, Piwnej, Mokotowskiej, Łuckiej i Wolskiej. Zaproszono szan. członków Towarzystwa dla dopełnienia rewizji w kasach groszowych za rok 1893-ci.

= Z powodu choroby dziekana, dr. K. Jurkiewicza, prezesa komitetu opieki nad plantacjami miejskiemi, posiedzenia tegoż komitetu zostały na pewien przeciąg czasu wstrzymane.

= Z teatru i muzyki.

* (*St. Ciech.*) Wczorajsze przedstawienie na wskroś dramatycznej partycji „Pajaców" skąpane było w tym szarym liryzmie, pod którym najczęściej ukrywa się rzeczywisty brak siły.

Niewielki, jakkolwiek sympatyczny głos p. Colli w roli Canja, silił się napróżno o zapanowanie nad falami orkiestrowego towarzyszenia; w falach tych ginął każdy niemal poryw, dążący do wyraźniejszego akcentu dramatycznego.

Z tego też powodu główna postać dramatu muzycznego nie zdołała się wysunąć na plan pierwszy.

Podobnież i panna Skulska nie może dać sobie rady z rolą Neddy, której bez śmiałego, prawie realistycznego traktowania, wyobrazić sobie niepodobna.

Widocznie partja ta nie pasuje do usposobienia młodej śpiewaczki, która w ostatnich jednak czasach znaczny postęp wykazać zdołała.

Najlepszym z całej obsady wczorajszej niewątpliwie był p. Broggi-Muttini jako Silvio, dając słuchaczom i widzom postać wykończoną, okraszoną uczuciem, niepozbawioną właściwego wyrazu.

Z ról pomniejszych zawsze arcydodatnio wyróżnia się p. Morlacchi w roli Arlekina, którego serenada jest najczystszą perełką, wyłowioną z głębin włoskiej pieśni ludowej.

Obsady dopełniał p. Chodakowski w roli Tadea.

Z całego toku przedstawienia znać przytem było, że komplet wczorajszy nie zupełnie panował nad scenami zbiorowemi, które niejednokrotnie przybierały cechę zbyt efemerycznej, przypadkowej improwizacji.

* W dalszym ciągu następujące osoby nadesłały fanty na tombolę: pp. Antoni, Kamiński, Ch. Geber, Zofja Pik, Teofil Petz, I. Fruziński, Aleksander Feist, Józef Herkman, Adam Słoński, Wiktorja Grafl, firma A. Staliński (Kołobrzeg), Nornold Gustaw, Schönwitz i Steinberg, Wiślicki i Hepner, Tytus Kowalski, Aleksander Liefeld, Emma Stengel, Feliks Idzikowski, baronowa Wiktorowa Lesserowa, Karol Filtzer, Simon i Stecki.

= Ze sztuki.

* Dziś o godzinie 11-tej rano w Salonie artystycznym na Nowym-Świecie rozpoczyna się wyprzedaż wszelkiego rodzaju dzieł, pozostałych po świeżo zamkniętej wystawie szkiców oraz przedmiotów z działu sztuki stosowanej.

Wyprzedaż odbywa się drogą licytacji, która za wyjątkiem niedziel i świąt trwać będzie codziennie od godziny 11-tej z południa do godz. 7-ej wieczorem.

Wstęp do Salonu bezpłatny.

* Niebawem w Salonie sztuk pięknych Al. Krywulta w Hotelu Europejskim ujrzymy wielkich rozmiarów płótno F. Medovica, przedstawiające „Ucztę Bachusa i prześladowanie chrześcian".

Płótno to obecnie znajduje się na wystawie w Dreźnie.

= Nowe cyborjum.

Przed paru tygodniami wzmiankowaliśmy o sprawieniu nowego cyborjum do kaplicy Matki Boskiej w Częstochowie.

Wykonania cyborjum podjął się p. Kozłowski, jubiler, pod którego kierunkiem już wykończono wartościowe dzieło sztuki snycerskiej, złotniczej i grawerskiej.

Cyborjum jest z hebanu, wewnątrz wyłożone srebrem 84-ej próby, grubo złoconem, na którem grawerunki, wykonane przez sztycharza i rysownika, p. A. Laubsztejna, przedstawiają: po jednej stronie Narodzenie P. Jezusa, po drugiej Ukrzyżowanie, wprost drzwiczek zaś Wieczerzę Pańską podług Leonarda da Vinci.

Na sklepieniu widnieje wyobrażenie Ducha św., na podstawie symboliczny Pelikan, otoczony wieńcem kłosów, a na drzwiczkach Adoracja Najświętszego Sakramentu, oraz wizerunki św. Barbary i św. Tomasza.

Na zewnątrz ma cyborjum trzy płaskorzeźby srebrne, cyzelowane, ujęte w srebrne ramki z liści i winogron.

Płaskorzeźby te przedstawiają: na drzwiczkach Ukrzyżowanie Pana Jezusa, płaczące dwie Marje i św. Jana; dalej idą cyfry *JNRJ*, oraz gwoździe wysadzane brylantami, po prawej stronie św. Augustyn, doktor kościoła, po lewej św. Paweł Pustelnik.

Całości dopełniają: gzymsiki, aniołki, narożniki i kapitele srebrne, uwydatniające się silnie na czarnem tle hebanu.

Na wierzchu leży blat platerowany, który w razie potrzeby może być wysuwany i służyć do umieszczenia monstracji.

Na całe cyborjum wyszły 42 funty srebra, koszt całości wynosi 3,000 rs.

Przez dziś i jutro oglądać można wspaniałe to dzieło sztuki kościelnej w magazynie p. Kozłowskiego (Krakowskie Przedmieście nr. 5).

Pojutrze cyborjum będzie odfotografowane i odesłane na Jasną Górę.

= Zabawa dla dzieci.

Zgodnie z programem, zabawa dla dziatwy rozpoczęła się wczoraj na torze lodowym Foksalu punktualnie o godzinie 5-tej z wieczora.

Nader liczny, bo sięgający pół tysiąca tłum małoletnich gości w towarzystwie osób dorosłych uczestniczył w dowcipnie obmyślanym festynie lodowym.

Gdy już wybrano króla i królowę migdałowych, herold w malowniczym stroju konno wyjechawszy na tor, fanfarą ogłosił o fakcie, poczem „migdałowi państwo" zostali kilkakrotnie obwiezieni saneczkami zaprzężonemi w kucyki, przy świetle pochodni różnobarwnych i przy dźwiękach muzyki.

Migdałowa para rozdała następnie pierniki, w jednym z których zawartą była broszka srebrna—w drugim srebrny zegarek.

Tańce z pochodniami i t. p. dopełniły zabawy.

= Notatki karnawałowe.

W dniu 1-ym lutego w salonach Resursy kupieckiej dany będzie wieczór tańcujący na korzyść ubogich, będących pod opieką warsz. Towarzystwa dobroczynności.

Kolonja francuska krząta się energicznie około balu dorocznego, zapowiedzianego na przyszłą sobotę.

Udział w zabawie weźmie do 250 iu członków kolonji, nie licząc gości zaproszonych.

Zaznaczamy, iż inicjatywa tych balów, z których pierwszy odbył się w karnawale 1887-go r., pochodzi od p. Henryka Martina.

Bal korporacyjny krawców warszawskich, w sali resursy obywatelskiej, zapowiada się nie mniej interesująco.

Gospodarze, celem zachęcenia ogółu kolegów i ich rodzin, opłatę za bilety wejścia ograniczyli do 2-ch rs. wraz z kolacją.

Zaproszono też wielu kierowników innych zgromadzeń rzemieślniczych warszawskich.

= Dlaczego jaja są drogie i... małe?

Od niejakiego czasu dają się słyszeć narzekania gospodyń miejskich tak na drożyznę jaj, jako też na to, że na targi dostarczane bywają jaja bardzo małe.

Sprawę tę korespondent nasz z gubernji kieleckiej rozjaśnia w sposób następujący.

Po wszystkich niemal wsiach gubernij kieleckiej, radomskiej, lubelskiej i innych uwijają się ajenci, którzy hurtem zakupują jaja do fabryk zagranicznych.

Dla włościanek, a nawet dla dworów wiejskich podobna hurtowa sprzedaż jaj jest daleko dogodniejszą od sprzedaży częściowej na targach, gdyż nie wymaga straty czasu na jazdę nieraz do miasta lub miasteczka oraz nie powoduje strat przy transportowaniu towaru na targi, wiadomo bowiem, jak wiele jaj tłucze się przy przewozie.

Cokolwiek niższa cena, jaką ajenci płacą przy hurtowem nabywaniu jaj, kompensuje się wymienionemi powyżej dogodnościami.

Nic też dziwnego, iż jaja są bardzo drogie.

Spekulacja również ajentów sprawia, iż na targi nasze dostają się niemal wyłącznie jaja małe.

Manipulacja opakowania i transportowania jaj za granicę tak końmi, jako też koleją, jest wielce skomplikowaną.

Między innemi każde jajko przy ładowaniu na wywóz układane jest w odpowiednią formę słomianą czyli futerał.

Futerały te wszystkie są jednej miary, przeznaczonej dla jaj odpowiedniej wielkości, przyczem każda sztuka winna szczelnie przylegać do ścianek futerału, inaczej bowiem niepodobną byłoby przewieźć jaj w całości za granicę.

Dlatego też ajenci, przy nabywaniu jaj, mają odpowiednią miarę w formie pierścienia drucianego, który w świetle równy jest objętości wymienionych futerałów.

Każde zatem jajko, które przez pierścień nie przechodzi, czyli będzie szczelnie przylegało do ścianek futerału, przeznacza się na wywóz, każda zaś sztuka mała, która przejdzie przez pierścionek, zaliczaną bywa do „braków", których ajenci nie nabywają.

„Braki" te właśnie przeznaczane są przeważnie na potrzeby miejscowe.

= Kronika myśliwska.

Z pod Rypina odbieramy aż dwa listy, donoszące o polowaniach, odbytych w ciągu ostatnich kilku tygodni w tej okolicy.

Obaj korespondenci zaznaczają, że zwierzostan poprawił się tam znakomicie, dzięki głównie temu, że właściciele majątków od pewnego czasu zaczęli troskliwiej opiekować się zwierzyną.

Sezon polowań w okolicy Rypina rozpoczął się dnia 2-go grudnia łowami w Sokołowie u p. Bolesława Płoskiego, gdzie w 16 strzelb ubito 128 zajęcy.

Na polowaniu w dniach 12 i 13-ym grudnia w Ugoszczu u p. A. Bożewskiego w 14 strzelb ubito 285 zajęcy.

Królem polowania był p. Biesiekierski z Płowiec, który na 82 strzałów zabił 64 zajęcy.

W d. 21-ym b. m. w Długiem u hrabiów Broël-Platerów w 8 strzelb ubito 45 zajęcy (inny korespondent podaje tę cyfrę na 58, oprócz dwu lisów), przy 18-stopniowym mrozie, który łowy wielce utrudniał.

Dnia 8-go b. m. w dobrach Skrwilno u pp. Jeżewskich w 10 strzelb ubito 172 zajęcy.

Polowanie w Skrwilnie odznacza się świetnem prowadzeniem na ganek; ale jeden z korespondentów donosi nam, że skutkiem serwitutów leśnych ochrona zwierzyny jest tam bardzo trudna.

Królem polowania w Skrwilnie był hr. R. P. ,

Dnia 9-go b. m. w Zakroczu u p. A. Piwnickiego który sam łowami kierował, w 10 strzelb ubito 2 rogacze, 3 lisy i 74 zajęcy.

W Zakroczu polowano tylko przez cztery godziny.

= Niedelikatność.

Formy towarzyskie, przyjęte przez cały ucywilizowany świat, u nas są lekceważone z trudną do pojęcia ignorancją.

I tak: potrącić kogoś i nie przeprosić, nie odpisać na list, rozeprzeć się w teatrze, zasłaniając widok sąsiadowi, wybijać oczy parasolkami przechodniom na ulicy, wystawiać nogi w pierwszych rzędach krzeseł w teatrach i na koncertach i nie usuwać ich dla przechodzących, zajmować miejsce przy stolikach w zakładach publicznych, nie spytawszy wpierw o pozwolenie siedzących już przy tymże stoliku, torować sobie drogę kułakami do kasy o bilety, nie usunąć się z drogi, rozsiadać się na koncertach w krzesłach, przeznaczonych dla innych osób itp., uważane jest u nasza rzecz bardzo naturalną.

Nie dalej, jak w dniu onegdajszym byliśmy świadkami w Towarzystwie muzycznem, jak pewne osobistości bez pozwolenia pozajmowały miejsca w pierwszych rzędach krzeseł, przeznaczonych dla prasy i innych osób, a sprawozdawcy muzyczni zmuszeni byli stać.

Jeden z nich, zapytany przez znajomego, czy nie ma dla siebie przeznaczonego miejsca w krzesłach, odpowiedział: „owszem, rozporządzam pięcioma miejscami, lecz wszystkie są zajęte przez osoby, których do tego nie upoważniałem".

Takie zachowanie chyba nie cechuje dobrego wychowania.

= Kradzieże.

Pod № 60-ym przy ul. Złotej z mieszkania Wojciecha Radomskiego skradziono 50 rs. oraz zegarek, łańcuszek złoty, pierścionek i srebra stołowe wartości 165 rs. — Na stacji Koluszki p. Wiktorowi Trzebuchowskiemu wyciągnięto w tłoku pugilares, zawierający 117 rs. i kupony od listów zastawnych miejskich w sumie 200 rs. — Michał Kętrzyk, kolonista z Opola, odebrawszy onegdaj przypadające mu z procesu 300 rs., wstąpił przed wieczorem do szynku w Grochowie, gdzie zabrał znajomość z kilkoma podejrzanemi indywiduami; Kętrzyk został przez kieliszkowych znajomych upojony i gdy powracał do domu w stanie rozmarzenia, okazał się brak całej posiadanej sumy. — Z mieszkania Klemensa Michalskiego pod № 15-ym przy ul. Nowomiejskiej skradziono futro, garderobę i różne przedmioty wartości 150 rs. — Pod № 27-ym przy ul. Bednarskiej z warsztatu Gerlacha skradziono, za pomocą wyłamania okna, kilkanaście par obuwia. — Marjannie Dobkowskiej pod № 47-ym przy ul. Krakowskie Przedmieście skradziono złoty zegarek i kilkanaście rubli.

= Kleptomanja.

Właściciel jednego z handlów kolonjalnych, pan M., zauważył, iż w salach dla gości poznikały dzwonki stołowe, przeznaczone do wzywania służby.

Jeden z subjektów rzucił podejrzenie na uczęszczającego do handlu p. **, niedawno wypisanego z zakładu w Tworkach, podążył przeto do niego ze zmyślonym interesem.

Poszlaki okazały się uzasadnionemi, przybyły bowiem zastał p. ** w chwili, gdy tenże, ustawiwszy wszystkie dwanaście dzwonków na stole, zabawiał się dzwonieniem.

Kleptoman z widocznym smutkiem przyglądał się zabieraniu przez subjekta całej kolekcji.

= Przebodzenie.

W Michałowie pod Warszawą 16-letnią córkę kolonisty, Annę Rydzakównę, krowa pobodła w oborze przy dojeniu.

Pomimo rychłej pomocy, dziewczyna, z powodu wewnętrznych uszkodzeń, wyzionęła ducha.

= Zamachy samobójsze.

Przybyły onegdaj wieczorem z pod Nasielska Czesław Duczyński, właściciel kolonji, po przywitaniu się na dworcu kolei nadwiślańskiej z bratem i siostrami, poszedł odebrać rzeczy i zniknął bez wieści.

Ponieważ rodzina zauważyła u D. anormalny stan umysłu, przeto zarządzono energiczne poszukiwania.

Jakoż wczoraj po południu Duczyńskiego odnaleziono w Czerniakowie.

Obłąkany truł się kwasem octowym.

Życiu desperata grozi poważne niebezpieczeństwo.

W ustępie posesji Klimowskiego na Powązkach powiesił się 16-letni Grzegorz Warzyński, praktykant handlowy.

Chłopca w samą porę spostrzeżono i zdołano do zmysłów przyprowadzić.

Warzyński stracił powierzone mu 40 rs. i z obawy odpowiedzialności chciał się życia pozbawić.

= Poparzenie.

W dniu wczorajszym Lewek Bancyger, przybyły koleją nadwiślańską, po opuszczeniu dworca na Pelcowiźnie, chciał zapalić cygaro.

Przy tej czynności od płomienia zapałki zajęła się cała paczka, a gwałtowny płomień poparzył Bancygierowi twarz i ręce.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 23-go stycznia, o godz. 11-ej przed południem, w wydziale upadłości warszawskiego sądu handlowego, odbędzie się zebranie wierzycieli masy upadłości Władysława Wernera, w celu dopełnienia wyboru syndykatów tymczasowych tejże masy.

— D. 23-go stycznia, o godz. 12-ej w południe, w komitecie ujazdowskiego szpitala wojskowego w Warszawie, odbędzie się licytacja na napełnienie lodem dwóch lodowni szpitalnych, obejmujących 62½ sążni sześciennych.

— D. 23-go stycznia i dni następnych, od godz. 12-ej w południe, w lombardzie przy ulicy Mostowej pod № 23-im, odbywać się będzie sprzedaż przez licytację fantów nieprolongowanych.

Nekrologja.

† Ś. p. Ewa z Michrowskich

Nowakowska,

wdowa, opatrzona św. Sakramentami, po krótkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 18-go stycznia r. b., przeżywszy lat 81. Pozostali w głębokim smutku: dzieci, wnuki i prawnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 19-ym stycznia, oraz na żałobne nabożeństwo i pochowanie zwłok w dniu 20-ym b. m. na cmentarzu parafjalnym w Skierniewicach. 337

† W dniu 20-ym stycznia r. b., to jest w sobotę. o godzinie 8-ej zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Janickich**, a to z legatu przez niegdy Pawła i Emilję Janickich uczynionego, o czem rektor kościoła powązkowskiego intersowanych zawiadamia. 24

Ś. P.

Eugenja z Mejerów Wyszyńska,

opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 17-go stycznia r. b. Wyprowadzenie zwłok nastąpi w piątek, z kaplicy szpitala św. Ducha przy ulicy Elektoralnej, o godzinie 3-ej po połud., na które zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. 2—317—

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, 16-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Ani śladu śniegu, za to kurz, że aż namiestnik magistratowi wymyśla, a także i mgła, że do godziny 11-ej przed południem ciemno. W południe osiada mgła na dachach i drzwiach, marznie, bieli je i udaje śnieg, jeżeli słońce bodaj na chwilę chmury przebije.

Prawi Falb o dniach krytycznych, kiedy zima, to każdy dzień jest krytycznym i bez Falba.

Oczywiście chcą się ludzie ogrzewać, jak mogą, więc na stawie łyżwiarzy urządzają raz wraz corsa kostjumowe. Wyborny pomysł, możnaby się ubawić, nawet patrząc, gdyby nogi nie marzły. Pędzą rumuny, tyrolczyki, chłopcy szewskie, kominiarze, djabły, anioły, wszystko obojga płci, podobizny aktorów i aktorek doskonałe, a także niedźwiedzie, słonie, rinocerosy—i wcale im nie zimno. Pülchery, t. j. nicponie, ściągają tam słuchać muzyki, gdyż *ich* muzyka, przy zmianie warty w Burgu cesarskim ustała; muzykanci nie mogli grać, bo im tony zamarzają w trąbach.

Turyści nie próżnują i w zimie, ale sprawiają sobie sztuczne Alpy. Wystąpili oni z wystawą artystyczną malarską. Rzecz taka: utworzyła się osobna sekcja dla artystycznej działalności turystów. Dwaj malarze uczą amatorów patrzeć, widzieć, spamiętać, wyszukać, uchwycić. Turyści-amatorowie podczas wycieczek rysują i malują widoki krajobrazów, ruin, zamków, oryginalne budowle, rośliny i zwierzęta, typy etnograficzne i t. p. Na wystawie jest 400 takich zdjęć. Pomysł doskonały, propaganda smaku artystycznego, podkład estetyczny i użyteczny dla włóczęgi turystowskiej.

Na te czasy zimowe jedyna rzecz, jeżeli się można srodze uśmiać. Przecież się to wczoraj w teatrze Raimunda zdarzyło. Krotochwila „Niewierny Tomasz"—autor Laufs—obiega sceny niemieckie, bo jest na czasie. Jest to satyra rzekomo spirytystyczna, na lekkomyślność, z jaką lada kto eksperymentuje z hypnotyzmem i suggestją, i na łatwowierność tłumów. Szkoda, że ta farsa karykaturalna rozciągnięta jest na trzy akty, co skusiło autora do zbytecznej przesady. W dwóch aktach mogłaby się rzecz pomieścić i szczerze zabawić publiczność. Wyborny jest uczony profesor, który idzie na lep zmyślanych eksperymentów, bardzo dobremi gęśmi są niewiastki niemiecki, filisterskie; wyborny kuzyn, muzyk, noszący w pudle skrzypcowem kołnierzyki, mankiety i zapas swoich „ostatnich" kompozycyj, a który jest w rodzinie hypnotyzującym czarodziejem. Kapitalista Doebl, żeby wyleczyć cały dom zwarjowany, udaje, że mu w hypnozie odebrano pamięć. Ztąd wywiązują się dla otoczenia i dla niego komiczne sytuacje, aż rozumny lekarz z biedy go wydobywa.

Farsa ta mogłaby być komedją, gdyby nie pierwszorzędny grzech filisterji i gdyby usunąć niektóre niewłaściwo-

ści, jak np. że rozumny lekarz operuje w taki sam sposób, jak kuzyn-szarlatan; albo taki szczegół, że małżonka, gdy idzie o przywrócenie rozumu mężowi, doprasza się, żeby mu kazano pamiętać, iż obiecał jej nową suknię i płaszcz. Błędy te atoli małoznaczne, gdy idzie o farsę, która doskonale jest zbudowana i musi mieć wszędzie sukces wesołości, jeżeli będzie tak wybornie grana, jak tutaj.

Teatr w Rudolfsheimie porzucił już pretensje do „wolnej sceny", a wrócił do dawnej roli, sceny próbnej dla sił młodych; ceny zniżono o połowę.

Maryla-Marilli (Uszyńska) daje koncert ze skrzypkiem, Simonettim, d. 18-go b. m. w wielkiej sali Musikvereinu. Ma ona piękny, wysoki głos sopranowy, znakomitą szkołę włoską i wyborną deklamację. Młodziutka artystka zaczyna dopiero karjerę.

Pełna wdzięku, znakomita tutejszej Opery primaballerina, 17-letnia Sironi, zaproszona została do Krakowa na dwa występy gościnne. Dyrekcja nowego teatru chce zatem być wszechstronną.

Umarł tutaj rzeźbiarz Natter, tyrolczyk, nie doczekawszy ustawienia dzieła swojego, pomnika Hofera, na górze Isel pod Insbrukiem. Pozostały po nim luźne kartki, które zebrano; Speidel, znakomity fejletonista, a przyjaciel Nattera, zebrał je, zaopatrzył przedmową i wydał p. t. „Drobne pisma". Książeczkę tę można polecić wszystkim, których obchodzi sztuka, natura i prawda. W przedmowie szkicuje Speidel przepysznie osobistość Nattera, artysty z Bożej łaski, duszę o sile, o wrażliwości pierwotnej, przyjaciela przyrody, dzieci i zwierząt. Natter szkicuje swoje zapatrywania i przygody, oraz kreśli sny i bajki dla dzieci. Mamy tu odsłonięty duchowy warsztat artysty; opisuje np. jak wyszukał stuletniego towarzysza, Hofera, ażeby zaczerpnąć tradycji. Przedstawia tego starego tyrolczyka, objaśnia, jak ubierał w pozostałe suknie Hofera dzisiejszych siłaczy tyrolskich, żeby sobie Hofera uprzytomnić itd. Bajki są pisane jędrnie, obrazowo, z całą pierwotnością ludowej gwary i fantazji, niemniej i sen o niebie, do którego autor towarzyszy przyjacielowi, żeby się przekonać, jak mu się tam powodzić będzie. Jest to książka bardzo oryginalna, zgoła bez pretensji literackiej, a przecież o wielkiej literackiej wartości.

Nowy sposób na wykrycie złodziei zajmuje wielce policję w Wiedniu i Peszcie. Fabrykantowi Schroedlowi ginęły pieniądze, srebrne korony, mimo ostrożności, kradzież się powtarzała, a złodzieja ani śladu. Dopiero profesor chemji, Dalek, dał fabrykantowi proszek i zalecił korony nim dobrze obsypać, a potem badania prowadzić. Otóż po ponownej kradzieży Schroedl zwołał robotników i kazał im po kolei myć sobie ręce w wodzie. Przyszła kolej na jednego, który miał palce od proszku nieco niebieskie, a gdy je zanurzył w wodzie, zrobiły się całe niebieskie—i wykryto w nim złodzieja. Policja zażądała od profesora większej ilości tego proszku. *A.*

*

Berlin, 17-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wielką ponętę dla tutejszej młodzieży arystokratycznej stanowią t. zw. bale kawalerskie, urządzane w czasie karnawału.

Pierwszy bal tegoroczny odbył się onegdaj w Kaiserhofie. Pełnienia obowiązków gospodarza podjął się w nieobecności dwóch dawniejszych gospodarzy poseł bawarski, hr. Lerchenfeld. Starym zwyczajem wynajęto na bal wielką, krytą *cour d'honneur* oraz sale przyległe. W czarodziejskiej dekoracji zajaśniała sala do tańców. Liczne kląby z palm i przepysznych roślin egzotycznych, fontanna wysoko bijąca w środku basenu, okolonego wieńcem bzów, hjacyntów, konwalij, setki różnokolorowych lampek elektrycznych czarodziejski przedstawiały widok. Na tle tem sunące po sali eleganckie postacie kobiece w kostjumach ostatniej mody, lśniących od brylantów i kosztownych kamieni, nie dawały wzrokowi spoczynku. Spotkać było można często suknie z materji *soie de Chine*, obecnie niezmiernie modnej lub z tiulu z rękawami aksamitnemi, wreszcie z *crêpe lisse* zarzutkami, obsianemi złotem.

O godzinie 9½ wieczorem otworzyły się podwoje sali i wśród dźwięków walca Zichrera „Geburtstagskinder" młodzież puściła się w tany.

Jako pierwsi tancerze figurowali baron v. Humboldt z 1-go pułku gwardji i porucznik hrabia Henckel v. Donnersmarck z pułku kirasjerów gwardji. Ostatni prowadził do tańca panią Pachelle-Gehag w sukni z czerwonej gazy, obsianej kwiatami maku i złotemi kłosami. Księżna Maksymiljanowa Hohenlohe była w szafirowych aksamitach, pani v. Könemann w kostjumie barwy łososia, obszytym białemi prawdziwemi brukselskiemi koronkami na podkładzie *bordeaux* aksamitnym. Hrabianka Solms-Lenbach była w białej *crêpe de Chine* ze złotemi koronkami i białemi atłasowemi rękawami, baronowa v. der Schulenburg w spódnicy z jedwabiu różowego z zarzutką z gazy, opiętą różami; hrabina Kanitz w szarej gazie na spódnicy z ciemno-zielonego aksamitu i kwiatami koloru różowego; hrabina Ottonowa Dönhoff w kostjumie wiśniowym, nader gustownym; hrabianka Wimpffen w jedwabiu koloru bladoróżowego, z tuniką koronkową; misses Jackson w białych kostjumach, ugarnirowanych żółtym aksamitem; hrabina Bassewitz w perłowym jedwabiu z kwiatami różnokolorowemi itd.

O północy nastąpiła pauza, przeznaczona na wieczerzę, poczem jeszcze do rana wrzała ochocza zabawa.

Wczoraj ukazała się na scenie Wintergartenu pani Adolfina Zimaje-rowa.

Licznie zgromadzona publiczność snać nie zapomniała dawnych wrażeń, bo wychodzącą na scenę panią Adolfinę hucznemi przyjęła oklaskami.

Ze znaną wam dobrze finezją pani Z. wykonała szereg wyjątków z operetek.

Między innemi największem uznaniem cieszyła się arja z „Pierścienia rodzinnego" o Prowancji, dalej śpiew z „Ptasznika z Tyrolu" z jodlerką, wreszcie kilka drobniejszych piosenek, wyszczebiotanych z wdziękiem pani Zimajerowej właściwym.

Powodzenie pani Z. było zupełne: nie brakło ani wieńców, ani bukietów, zupełnie, jak przed kilku laty bywało w „Walhalli". *K.*

*

Paryż, 16-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Prezydent Carnot urządził w tych czasach kilka razy polowanie dla wysokich dygnitarzy państwowych w lesie Rambouillet, który w tym celu umyślnie jest przecięty 12-tu równoległemi drogami szerokości 2—3 metrów, oddalonemi od siebie o 40—50 metrów. Środkową drogę, znacznie szerszą, zajmuje sam prezydent, w sąsiednich stają najwyżsi dygnitarze. Ne dany sygnał trąbki wszyscy ruszają w towarzystwie 60-iu naganiaczy i 40-tu strażników, nikt nie może zmienić wyznaczonej sobie drogi i tak myśliwi posuwają się w głąb lasu na 500—600 metrów, poczem trębacz daje hasło, naganiacze sprowadzają zwierzynę i następuje strzelanie. Przedwczoraj inspektor polowania naliczył 12 sarn, 255 bażantów i 550 zajęcy, część poszła dla prezydenta i jego gości, resztę odesłano, według zwyczaju, do szpitali paryskich.

Gabrjela Zapolska wystąpi w tutejszym *Théatre libre* d. 25-go b. m. w „Hannele". Artystka otrzymała jedną z ról najtrudniejszych: w akcie 1-ym odtwarza widmo matki Anusi, w 2-im—widmo djakonessy. Przyjazd Hauptmanna na to przedstawienie zapowiedziano tu już na d. 20-ty b. m. Wystawę przygotowano wspaniałą. Jako przykład podają, że ściany zrobiono z nitek kauczukowych w ten sposób, iż „widma" poprostu w ścianach tych mogą ginąć w oczach widza. Chóry aniołów znowu spadają na ziemię, przebiegając scenę w zygzakach. Część muzyczną niemiecką odrzucono, jako za ciężką, i Gabrjel Marie skomponował natomiast własną. Rolę Anusi gra p. Hellen z *Palais Royal*, żebraka—Antoine, nauczyciela—Arquillere. Artyści pracują gorliwie. Dość powiedzieć, że dotąd już odbyto 70 prób.

Wczorajsze posiedzenie Akademji nauk było niezwykle interesujące. Krzesło prezydjalne zajął po raz pierwszy M. Loewy, obok niego zaś zasiadł nowo obrany wiceprezes Marey. Po odczytaniu korespondencji oraz uczczeniu pamięci zmarłego członka-korespondenta Van Beneden'a, Milne-Edwards i Grandidier opowiadają o odkryciach, poczynionych na wyspie Madagaskar, gdzie znaleziono liczne szkielety olbrzymich ptaków, znanych pod ogólną nazwą Aepiornis. Piękna kolekcja tego rodzaju jest dziełem G. Mullera, nieszczęśliwego podróżnika, zamordowanego przez opryszków miejscowych. Pozwala ona na wypowiedzenie wniosku, że wyspę Madagaskar zamieszkiwało co najmniej 12 gatunków olbrzymich ptaków nielatających, które żyły stadami nad wodą. Następnie wiceprezes, Marey, przedstawił rezultaty badań d'Arsouval'a i Charrin'a co do wpływu czynników atmosferycznych na rozwój chorób epidemicznych. Uczeni wykazali działanie różnych promieni składowych światła słonecznego na żywotność mikrobów oraz wytrzymałość tychże na nizką temperaturę. Ogólną uwagę zwracał ostatni komunikat Lippmanna o fotografjach kolorowych.

Wczoraj zdarzył się tu dramat niezwykły. Odebrali sobie życie małżonkowie Caubet, powszechnie szanowani, wraz z 23-letnią córką. P. Caubet, niegdyś ajent Towarzystw asekuracyjnych, znany jako członek różnych filantropijnych Towarzystw, jak: kasy szkolnej, żłobka i t. p., wskutek choroby, zmuszony był do bezczynności. Żona zaś jego, która również, jako ajentka handlowa, zarabiała dość znaczne sumy, w ostatnich latach, wskutek chorób i wieku, pracę i zarobek utraciła. Oszczędności więc, gromadzone latami, zaczęły się wyczerpywać, córka, utalentowana pastelistka i pianistka, znaleźć lekcyj nie mogła, brat pani Caubet, jeden z najpierwszych jubilerów paryskich, zapomogi odmówił, zdecydowali się więc nieboracy życie zakończyć i w tym celu, po napisaniu testamentu i listów do wszystkich przyjaciół, rozpalili węgle na ruszcie i położyli się spać aby się więcej nie przebudzić! *Z.*

*

Rzym, 13-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj, jak wam pisałem, nowy ambasador angielski, sir Francis Clarc Ford, składał królowi swoje listy wierzytelne. Mistrz obrzędów, p. Kuźma Peruzzi, udał się po niego trzema karetami dworu w liberji galowej z gońcem konnym. Wielki zaś mistrz obrzędów, hrabia Cezar Gianotti, spotkał go na progu sali tronowej i wprowadził do niej. Król go czekał w otoczeniu wielkich dygnitarzy dworu. Sir Clarc Ford przedstawiał potem innych członków ambasady, a wszyscy przez pół godziny rozmawiali z monarchą. Dziś zaś p. Clarc Ford ma posłuchanie u królowej, która z nim zapewne rozmawia po angielsku, biegłą będac we wszystkich językach europejskich

Wczoraj Ojciec św. przyjmował wielu członków szlachty i patrycjatu rzymskiego, to jest szlachty zapisanej w złotej księdze Kapitolu. Onegdaj u kardynała-wikarego zbierali się proboszcze rzymscy dla porozumienia się względem recepcji, którą Ojciec św. da w kościele św. Piotra 55-ciu parafjom Rzymu, prowadzonym przez swoich proboszczów. Uroczyste nabożeństwo, zamykające rok jubileuszowy, odprawione zostanie u św. Piotra, d. 18 go lutego. Papież zstąpi na nie do bazyliki watykańskiej, otoczony dworem swoim duchownym i świeckim.

Wczoraj do szopki p. Piotra Gentilego w Borgo-Sant-Angelo, po drugiej stronie Tybru, jeździł kardynał Mei chers i wszyscy ambasadorowie i ministrowie pełnomocn przy Stolicy św. i przy dworze włoskim. *D.*

*

Londyn, 13-go stycnia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Zwycięstwo kandydata konserwatywnego w Horncastle (w hrabstwie Lincoln) przygnębiło niezmiernie obóz ministerjalny, który spodziewał się, że okrąg tak prawie wyłącznie rolniczy, w najwięcej rolniczem z hrabstw Anglji, ujawni swoje zadowolenie z prac ministerjalnych, zwłaszcza z bilu, już przeprowadzonego, o autonomicznych radach gminnych. Tymczasem okazuje się dobitnie, że drobne włościaństwo na bil ten jest obojętne. Kandydat wybrany, lord Willoughby d'Eresby, obstaje za ubezpieczeniem potęgi morskiej Wielkiej Brytanji i rozwojem handlu.

Parlament ukończył dzisiaj drugą sesję i wróci do Westminsteru d. 12-go lutego. Gladstone wyjeżdża dziś na trzytygodniowy pobyt de Biarritz. Wzmaga się przekonanie, że gabinet odniesie decydującą porażkę nad budżetem ogólno-państwowym, zwłaszcza, że 94 posłów radykalnych wystosowało już wczoraj memorjał do kanclerza skarbu, żądając reformy podatkowej takiej, któraby zrównoważyła ciężary stosownie do istotnej zamożności klas społecznych. Obóz konserwatywny rozpoczyna energiczne przygotowania do wyborów powszechnych.

Dziś wieczorem, w Holborn Restaurant, odbędzie się doroczny bankiet „Klubu 13-tu", którego celem jest wyszydzanie wszelkiej zabobonności—tak powszechnej we wszystkich warstwach tutejszych. Członkowie klubu przejdą do wielkiej halli bankietowej pod olbrzymią drabiną... wyzywając w ten sposób śmierć lub przypadkowe okaleczenie—zasiądą do stołów 13-tu, w liczbie 13-tu przy każdym... rozsypywać będą sól po obrusach i składać noże na krzyż itd., robiąc właśnie wszystko to, co mnóstwo ludzi uważa tu za „nieszczęście". Przewodniczyć będzie słynny karykaturzysta parlamentarny *Punch*'a, Harry Furniss. Solniczki, używane na stołach, mają kształt trumienek, lampy zaś—trupich głów. Po bankiecie towarzystwo uda się tłumnie na balet do Alhambry.

Panna Janota grała wczoraj w salonie królowej, w Osborne. *Ed. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

POGRZEB AKTORKI.

Kraków 18-go stycznia. (*T. pr. K. W.*) — Pogrzeb Anieli Wyrwiczówny odbędzie się jutro kosztem dyrekcji teatru. Kondukt przejdzie około teatru. Kotarbiński wypowie mowę pożegnalną. Złożono dużo wieńców. Przedstawienie w teatrze odwołano.

(Aniela Wyrwiczówna, ur. w r. 1869-ym, debiutotowała w Warszawie, zkąd kolejno przechodziła przez sceny w Lublinie i Łodzi; do Krakowa zaangażowana została dopiero w r. z.

Michał Chądzyński, prawie jednocześnie przez nową reżyserję teatru krakowskiego zamówiony, pochodził z przasnyskiego. Gimnazjum kończył w Płocku, na uniwersytet uczęszczał w Warszawie, gdzie próbował sił swoich w teatrach amatorskich. Był wychowańcem klasy deklamacji w warsz. Tow. muzycznem.

Wyrwiczówna rokowała piękną przyszłość artystyczną. W sezonie bieżącym mówiono o jej występach gościnnych w Rozmaitościach; *przyp. red.*)

NOWA OPERA.

Wiedeń 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Dzisiaj odbyła się próba jeneralna wystawić się mającej jutro nowej opery Ryszarda Heubergera „Mirjam". Dzieło słabe. Tekst i muzyka nie budzą zajęcia, aczkolwiek instrumentacja ładna. Brak świeżych motywów. Muzyka uczona szkoły wagnerowskiej bez inwencji.

PROCES „OMLADINY"

Praga czeska 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Oskarżony Czizek zeznał, że deputowani młodoczescy Kaunitz i Kaicl bywali na zgromadzeniach „Omladiny". Stronnictwo przyrzekło socjalistom subwencję 100 złr. na agitację za reformą wyborczą.

ŻALE AGRARNE.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Na dzisiejszem posiedzeniu pruskiej izby panów, hr. Mirbach utyskiwał przy rozprawach nad interpelacją agrarjuszów, nad niechętnem i obelżywem traktowaniem tychże przez kanclerza Capriviego. Wezwał on rząd, aby postarał się o to, iżby coś podobnego się nie powtarzało (wielka sensacja). Minister rolnictwa, Heyden dowodził, że złe położenie rolnictwa jest wynikiem nadmiernego obdłużenia ziemi. Co do kwestji waluty, rząd nie zamyśla w tej mierze wdawać się w rozległą dyskusję; będzie on starał się wprowadzić kwestję na tory praktycznych wniosków i zbadać, czy przywrócenie wartości srebra jest pożądanem i w jakich rozmiarach potrzebnem byłoby porozumienie się międzynarodowe.

UPADEK TEATRU.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Teatr „Victoria" zamknięto. Dyrektor wyjechał, nie popłaciwszy gaży.

WYPADEK KOLEJOWY.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Wczoraj na tutejszym dworcu szląskim wjechał pociąg poznański, skutkiem zepsucia się hamulca Carpentiera, na pociąg roboczy, przyczem dwa wagony pogruchotały się. Strat w ludziach nie było.

EGZEKUCJA.

Paryż 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister spraw wewnętrznych odbył konferencję z prefektem policji w sprawie egzekucji Vaillanta.

ROKOSZ W BRAZYLJI.

Londyn 18-go stycznia. (*T. pryw. Kur. W.*)— Z Rio de Janeiro donoszą, że onegdaj wrzała zacięta walka armatnia pomiędzy okrętami powstańczymi i umieszczonemi w pobliżu Nictheroy baterjami rządowemi. Powstańcy cofnęli się ze stratami.

MORDERSTWO.

Madryt 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Stróż domu zastrzelił najwyższego prokuratora państwa.

FERMENT W SERBJI.

Belgrad 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W*). — Nowy organ rządowy *Narodni Prijatel* ubolewa nad dowodami nieufności, jakie korona daje w ostatnich czasach stronnictwu radykalnemu, które broniło zawsze wiernie tronu i konstytucji. Jeżeliby— powiada dziennik — zamieniono walkę zasad w walkę o osoby, odpowiedzialność spadłaby nie na partję radykalną, ale na tych, którzy nurtują potajemnie, aby podkopać prawa większości i podstawy konstytucyjne tronu. Natomiast postępowy *Videlo*, w artykule „Nie bójcie się!", zapewnia, iż stronnictwo postępowe nie ma ochoty do brania na siebie ciężaru likwidacji rządów radykalnych.

MISJA SZAKIRA.

Konstantynopol 18-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Jenerał dywizji Szakir basza odjechał do Berlina, aby cesarzowi Wilhelmowi, cesarzowej i następcy tronu zawieźć wysokie ordery i pisma własnoręczne sułtana.

PODRÓŻ KEDYWA.

Kair 18-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Kedyw wybiera się w końcu maja do Petersburga, Berlina i Londynu. Zabawi on w Anglji kilka tygodni.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Budżet pruski na rok 1894/5 wykazuje niedobór w wysokości 70,200,000 marek, t. j. o 12,400,000 marek większy, aniżeli w roku ostatnim. Niedobór ma być pokryty nową pożyczką.

Berlin 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia rady związkowej stała kwestja wydania nowej ordynacji gminnej dla Alzacji i Lotaryngji.

Berlin 18 go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Wczoraj w Hamburgu spalił się dom rektyfikacyjny wielkiej fabryki napojów gorących Herwiga. Straty bardzo znaczne.

Rzym 18 go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Z Massy donoszą, że komisarz królewski dla prowincji Massa-Karrara, jen. Hensch, przybył już do Massy i rozpoczął urzędowanie.

Rzym 18-go stycznia. (*Tel. Ajencji półn.*) — Z Massy donoszą, że rozporządzeniem z dnia dzisiejszego jenerał Hensch ustanowił w Massa sąd wojenny, polecił ludności rozbroić się i tymczasowo zawiesił ustęp o konstytucji w prawie zgromadzeń.

Kopenhaga 18-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*)— Zdrowie króla Krystjana poprawiło się, natomiast królowa leży w łóżku.

Konstantynopol 18-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Urga (w Mongolji) było silne trzęsienie ziemi. Setki zabitych. Całe trzody wyginęły.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 18 go stycznia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Giełda dzisiejsza była w słabem usposobieniu. Szczególniej ucierpiały wartości włoskie z powodu ogłoszenia stanu oblężenia w Massa i Carrara. Na skutek silnych sprzedaży pożyczek niemieckich nastąpiła $^{5}/_{4}$% zniżka tych pożyczek, a giełda znajdowała się pod naciskiem. Na polu rubli i wartości russkich panowała natomiast zwyżka, przy chętnym pokupie. Ruble w tranzakcjach końcomiesięcznych osiągały początkowo 219.25, a w chwili ogłoszenia urzędowych notowań 220.— i tyleż przy zamknięciu posiedzenia. W porównaniu z wczorajszemi kursami podniosły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 80 fen., a w dostawowych o 1 markę. Warszawa krótkoterminowa lepiej o 70 fen., krótki Petersburg o 50 fen., a Petersburg długoterminowy o 20 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie nie uległy zmianie (162.90), a długoterminowe straciły 30 fen. (161.90). Listów zastawnych ziemskich nie notowano, a listy likwidacyjne brano po 64.90; pożyczki wschodnie II-ej emisji poprawiły się o 20 kop. (69.20), a pożyczki wschodnie III-ej emisji o 10 kop. Więcej płacono za $4^{1}/_{2}$% listy zastawne russkie, 4% pożyczki konsolidowane russkie z r. 1880-go, pożyczki premjowe russkie z roku 1864-go I-ej emisji, za premjówki russkie z roku 1866-go II ej emisji i kupony celne (325.30). Akcje kredytowe austrjackie brano po 217.90. Dyskonto prywatne podniosło się o $^{1}/_{8}$% ($2^{3}/_{4}$%).

Berlin 17-go stycznia (*Telegram. prywatny Kur. War.*)— (Giełda zbożowa i produktowa.)

Rynek zbożowy pozostawał dziś w spokojnym nastroju. Żyto było w zaniedbaniu i utrzymało ceny bez zmiany. Spirytus cokolwiek słabiej.

Berlin 18 go stycznia. (*Notowania urzędowe giełdy*). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	220.35	Akcje d. ż. w. wiel.	—.—
Weksle na Warszawę	219 —	Akcje kredytowe	217.90
Weksle na Petersb. kr.	218.20	Weksle na Londyn kr.	20.38⁵
Wek. na Petersb. dług.	216.—	„ „ dł.	20.29
Bil. ban. russ. nadost.	220.—	Żyto w tow. gotow.	127.—
Wschodnia poż. II em.	69.40	Żyto na wiosnę	131.25
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 17-go stycznia: 219.55, 218.30, 217.70, 215.80, 219.—, 69.30, —.—, —.—, 127.—, 131.25.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 18-ym stycznia.—Dowozy w ogóle są nieznaczne, co korzystnie oddziaływa na ceny zwłaszcza żyta, brak pszenicy bowiem nie daje się uczuć, z powodu obfitych dowozów mąki. Pszenicy wystawiono na sprzedaż 900 korcy, wyborowy towar kupowano po 5.35, za białą płacono 5.15 do 5.25, innemi gatunkami nie zajmowano się. Żyta ofiarowano 800 korcy, nabywano tylko wyborowe ziarno po 3.30 do $3.37^{1}/_{2}$. Owsa dowieziono 200 korcy, sprzedawano stosownie do gatunku po 2.10 do 2.50.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 18-ym stycznia r. b.— Na targu praskim w dniu dzisiejszym brak było żywszego usposobienia i większych obrotów, co przypisać można temu, iż dzień dzisiejszy był dniem świątecznym u prawosławnych. Dowóz wynosił 12 wagony, z których 10 owsa, 1 jęczmienia i 1 wagon kaszy jaglanej. Żyto słabo, wyborowe nabywano po 57 do 58 kop., za średnie płacono po 54 do 56 kop. i za ordynaryjne po 52—53 kop. Owies bez zmiany, wyborowy nabywano po 79 do 85 kop., średni po 68 do 78 kop. i ordynaryjny po 58 do 65 kop. Jęczmień na paszę kupowano po 52 do 58 kop. Dla kaszy jaglanej tendencja słaba, płacono po po 68 do 74 kop. stosownie do gatunku. Kaszę gryczaną kupowano po 116 do 119 kop. względnie do dobroci ziarna.

— **Magazyny tranzytowe przy stacji Praga** kolei warszawsko-terespolskiej.

Sprawozdanie z dnia 17-go stycznia 1894 r.

	wyszło:	przyszło:	pozostaje:
Żyta	— wag.	— wag.	15 wagonów
Owsa	3 „	5 „	200 „
Mąki żytniej	— „	1 „	1 „
Mąki pszennej	— „	1 „	9 „
Kaszy jaglanej	2 „	6 „	116 „
Kaszy gryczanej	— „	— „	10 „
Ryżu	— „	— „	3 „
Pszenicy	— „	— „	61 „
Jęczmienia	1 „	— „	171 „
Grochu	— „	— „	1 „
Gryki	1 „	2 „	13 „
Cebuli	— „	— „	— „
Fasoli	— „	— „	5 „
Łoju	— „	1 „	2 „
Makuchów	— „	— „	— „
Mąki kartoflanej	— „	— „	4 „
Kukurydzy	— „	— „	— „
Soli	— „	— „	8 „
Rodzenków	— „	— „	1 „
Prosa	— „	— „	2 „
Tranu	— „	— „	— „
Razem	7 wag.	16 wag.	623 wagonów.

Platyna. Cena platyny, według *Torg. prom. gaz.*, w kopalniach uralskich doszła obecnie do rs. 15,000 za pud. Przed trzema laty płacono tylko 3,000 rs. za pud, obecnie jednak, skutkiem zapotrzebowań drutów platynowych na palniki do lamp elektrycznych, platyna pięćkrotnie podniosła się w cenie. W tych dniach z kompanią górniczo-uralską zawarło paryskie Towarzystwo elektryczności umowę o dostawę kilkudziesięciu pudów platyny po wyż wymienionej cenie 15,000 rs. za pud.

Chmiel. *Poznań* 13-go stycznia. Usposobienie na rynku chmielu jest wciąż mocne, a popyt ze strony miejscowych browarów wzrasta niemal z dniem każdym. Przy nieznacznem zaofiarowaniu towaru, większe obroty nie dochodzą do skutku. W ogóle żądania są bardzo wysokie, nawet za gorsze gatunki. Notowano: chmiel wyborowy do 250 m. (rs. 35.65), średni 225 do 235 m. (rs. 32.10 do rs. 33.35), gorszy 210 m. do 215 m. (rs. 29.95 do rs. 30.65 za pud).

Wykaz transportów

przybyłych w dniu 5-ym (17-ym) stycznia 1894 roku na stację Warszawa (Praga) Terespolska.

Za frachtem zwyczajnym: a) do magazynów składowych: Zwienigorodka № 1793; Elizabetgrad № 9120; Orzeł №№ 2497; Szpoła № 3421, 2523; Kursk № 6930;

b) do Pragi (loco): Krzywda №№ 4, 16, 9, 7, 8, 1, 5, 13, 24, 6, 14, 12; Brześć №№ 4467, 12, 9; Łuków № 26; Nowo-Mińsk №№ 6, 7; Międzyrzec №№ 18, 21, 10, 11; Siedlce №№ 13, 20, 14; Sokołów №№ 2, 5, 6, 7; Biała № 13; Taganróg № 12649; Mozyr № 1958; Pińsk №№ 12022, 12023, 12006; Juchnowicze № 748; Ługańsk № 576, Kursk № 6815; Rostów № 85572; Smoleńsk №№ 5291, 5290; Homel № 10039; Nagorje № 714; Snitowo № 573; Moskwa № 1791; Tuła №№ 18839, 18949; Solanaja № 20499; Morszańsk № 5971; Nowozybków № 5721; Orzeł №№ 2496, 2493, 2495, 2464, 2505, 2518; Naryszkino № 430; Nowosiełki № 772; Dobrynka №№ 3210, 3227; Zalegoszcz №№ 600, 599; Mceńsk № 2745; Saratów № 60; Rostów №№ 12199, 12142; Chorobicze № 298; Czernichów № 71; Gniwań №№ 1205, 1203, 1202; Gajsyn № 332; Juzowo 3779.

W drukarni *Kurjera Warszawskjego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 9 (18) Января 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).